PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 10 sierpnia 1916 roku. № 175.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 8 bm. **Na froncie rosyjskim.** Front arcyks. Karola: Wojska karpackie posunęły się na wschód od Jabłonicy i pod Worochtą, biorąc 1000 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Na południe od Delatyna odparto znowu silne natarcia rosyjskie. Na wschód od Ottynji i Tłumacza nieprzyjaciel zaatakował wczoraj znowu wielkiemi masami. Jeden z oddziałów jego wdarł się pod Ottynją aż do naszej pierwszej linji, lecz został w kontrataku zupełnie wyrzucony, przyczem wzięliśmy przeszło 1000 jeńca. Pod Tłumaczem wobec przewagi nieprzyjaciela cofnięto obronę na zachód od tej miejscowości. Na południe od Wertelki wojska nasze oczyściły lewy brzeg Seretu, przyczem wzięto przeszło 700 Rosjan i 5 karabinów maszynowych.

Front gen. Hindenburga: Pod Załoźcami dzień upłynął stosunkowo spokojnie. Na południo-zachód od Torczyna na Wołyniu odparto szereg gwałtownych ataków rosyjskich. Nieprzyjaciel został odrzucony, częściowo w kontrataku. Wojska gen. Fatha odparły na południe od Stobychwy znowu kilka prób przeprawy przez rzekę.

Na froncie włoskim: Trwały zażarte walki pod Gorycją, w których wzięto 2 932 Włochów w tem 72 oficerów. Wobec ciągle ponawianych ataków przeważających sił, cofnięto obronę na lewy brzeg Isonza. Pozatem odparto wszędzie ataki nieprzyjaciela z najcięższemi dla niego stratami.

Wiedeń. Urzędowo 9 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front arcyks. Karola: W okolicy Capul na Bukowinie nieprzyjaciel odrzucony został ku północy. Nad górnym Prutem wojska nasze zajęły wzgórza na wschód od Worochty. Skutkiem przedwczorajszych walk także wojska walczące pod Ottynją cofnięte zostały na przygotowane pozycje ku zachodowi. Działalność bojowa na tym odcinku trwała także przez cały dzień wczorajszy z niezmniejszoną gwałtownością.

Na południowem skrzydle armji gen. Bothmera c. i k. pułki odparły kilka silnych ataków.—Liczba jeńców, wziętych na południe od Załoziec wzrosła na 12 oficerów i 966 żołnierzy.

Front gen. Hindenburga: Na Wołyniu walki wzmogły się znowu do największej gwałtowności tak u armji gen. Terstyanskiego, gdzie Rosjanie częściowo odrzuceni zostali w kontrataku, jak pod Kisielinem i w kolanie Stochodu pod Kaszówką, gdzie nieprzyjaciel parł do ataku w gęstych rzędach swe masy, w tem wojska sybirskie i gwardyjskie. Został wszędzie odparty, wielokrotnie w walce mąż przeciw mężowi. Jak to przy samobójczem prowadzeniu walki inaczej nie jest możliwe, przedpole naszych pozycji stanowi wielkie pole trupów.

Na froncie włoskim: Gwałtowne walki w okolicy Gorycji trwają dalej. Wczoraj popołudniu kilka oddziałów nieprzyjacielskich dotarło do miasta. Pod Monte San Michele i San Martino wojska nasze odparły ponawiane ataki, z ciężkiemi dla Włochów stratami, przyczem odznaczył się 17 pułk honwedów.

Wydarzenia na morzu: W nocy z 8 na 9 b. m. eskadra hydroplanów obrzuciła bombami baterję nieprzyjacielską u ujścia Isonza i nieprzyjacielską stację lotniczą Gorgo pod Grado. Kilka pocisków trafiło celu. Mimo gwałtownego ostrzeliwania samoloty powróciły cało.

Układy w sprawie polskiej

Monachjum. „Münch N. Nachr" donoszą ze strony miarodajnej, że niebawem podjęte zostaną układy między Niemcami i Austro Węgrami w sprawie polskiej, w których nastąpiła dłuszna przerwa. Jest nadzieja, że obecnie zostaną ostatecznie ukończone.

Stanowisko Bułgarji

Sofja. (BK.) „Kambana" publikuje wywiad z generalissimusem Jekowem, który powiedział: „Dziś armja bułgarska jest pod każdym względem lepiej uzbrojona, niż kiedykolwiek. Stan zdrowotny i duch w armji znakomity. W wojsku panuje jaknajwiększa pewność, karność i patrjotyzm. Ktoby ośmielił się wpaść do Bułgarji, aby pozbawić nas owoców zwycięstwa, zostałby przepędzony z nieprzewidywaną zaciętością i ofiarnością. Mocą naszego układu i naszych dobrze zrozumiałych interesów wrogowie naszych sprzymierzeńców pozostaną do końca także naszymi wrogami. Pozostaniemy do ostatniej kropli krwi wiernymi i lojalnymi sprzymierzeńcami. Ja, a wraz ze mną każdy Bułgar ocenia znaczenie obecnego historycznego momentu. Wiemy wszyscy, że teraz albo nigdy Bułgarja musi odnieść tryumf. Dlatego twierdzę z niezachwianą wiarą, że żaden Bułgar nie zaniedba swego obowiązku względem ojczyzny i że walczyć będzie przeciw każdemu nieprzyjacielowi, skąd kolwiekby on przyszedł.

Thiaumont w rękach Francuzów

Paryż. (BK.) Komunikat francuski z 8 bm. donosi, że Francuzi ponownie wdarli się do fortu Thiaumont.

Niezadowoleni.

W ostatnich czasach wszystkie pisma polskie podawały wiadomości o układach między Niemcami i Austro-Węgrami w sprawie polskiej, o wynurzeniach różnych dygnitarzy i wyższych urzędników niemieckich o niedalekiej przyszłości Polski itp. Nikt się nie łudzi co do istotnego znaczenia takich prywatnych, albo choćby nawet półurzędowych wynurzeń w sprawie polskiej. Że jednakowoż głosy te pochodzą od ludzi, mogących posiadać dokładniejsze informacje o tem, co się myśli o nas za kulisami rządów, że są one charakterystyczne dla nastrojów—bądźmy ostrożni w wyrażeniach—panujących w pewnych kołach urzędowych, że sam fakt, iż urzędnicy tego rodzaju poglądy wyrażają wobec osób z pośród miejscowego społeczeństwa, a więc zdając sobie sprawę, że poglądy te przedostaną się do publiczności, że wreszcie dotyczą one najważniejszej dla nas sprawy, na której rozwiązanie cały naród z niecierpliwością oczekuje,—przeto jest zupełnie zrozumiałem, iż cała niemal prasa polska głosy takie przedrukowywuje. Stwierdzić jednak trzeba, że wiadomości takie podają pisma polskie w stanie surowym, w sposób informacyjny, niejako z obowiązku publicystycznego, nie dodając od siebie żadnych komentarzy, a tem mniej nie wysnuwając żadnych wniosków co do zmiany naszego stanowiska politycznego, które zresztą jest jasne, a wyrażone zostało dostatecznie w pamiętnej deklaracji Rady warszawskiej. Dodać trzeba, że wiadomości, o których wyżej mowa przedrukowują pisma austrjackie i niemieckie, a fakt, iż cenzura tamtejsza wiadomości te przepuszcza, dowodzi, że widocznie nie są one sprzeczne z nastrojami i poglądami, panującymi w miarodajnych kołach rządowych.

Tembardziej dziwić musi, że pewne pisma—powiedzmy odrazu wcale nieliczne—irytują się i rozdzierają szaty nad zagładą Polski, którą widzą w samem podawaniu wspomnianych informacji do wiadomości publicznej, a równocześnie rzucają insynuacje najpotworniejsze i wylewają kubły pomyj na ludzi, biorących udział w ruchu niepodległościowym. Wypróbowanym sposobem endeckiej taktyki przybija się na sprawie gotową etykietę mącenia wody, zbrodni, złej woli itp., a ludzi, którzy z daną sprawą mają cokolwiek wspólnego piętnuje się ryczałtowo już to jako niebezpiecznych graczy, to znów niepoczytalnych głupców, lub też samozwańczych uzurpatorów.

W końcu uderza się w wielki dzwon trwogi na ton: Narodzie ratuj się, bo cię chcą zgubić!

Znamy, dobrze znamy tę metodę, której celem monopolizowanie polityczne prawa do pracy publicznej w rękach jednej partji grupy, czy kliki. Na szczęście, skonstatować można, iż metoda ta zbankrutowała, co jest zdrowym objawem naszego organizmu społecznego. Dwa tylko pisma w całem Królestwie stosują jeszcze tę metodę: Warszawska „Dwugroszówka“ i jedno pismo prowincjonalne, redagowane przez byłego współpracownika smutnej pamięci „Dnia“ warszawskiego oraz niedoszłego sekretarza redakcji „Godziny Polskiej“.

Pisma te, rozdzierające szaty z powodu drukowania informacji a choćby nawet pogłosek o sprawie polskiej ze strony zachodniej, nie gniewają się, gdy podobne informacje przychodzą ze strony wschodniej.

Skonstatowanie tych faktów rzuca należyte światło na stanowisko tych pism, o których zresztą społeczeństwo ma ustalony sąd. Coraz głośniejsze oświadczanie się społeczeństwa za ideą państwa polskiego dostatecznie charakteryzuje jego stanowisko polityczne. To nie podoba się pewnym niedobitkom. Inde ira.

Spółka ogrodnicza.

Organizowanie naszego handlu czasu tej wojny postępuje naprzód szybkiemi krokami. Dwa ubiegłe lata wykazały nam aż nadto dowodnie, jak straszliwa spekulacja rozwinąć się może, gdy handel pozostaje w ręku prywatnych przedsiebiorców, i jak poważną rolę w walce ze spekulacją i prowidowaniu ludności odgrywają stowarzyszenia spożywcze. Dawniej istniejące kooperatywy zdobyły uznanie szerokich mas, które dotychczas odnosiły się do nich z wielką często rezerwą. Chłop polski porzuca dawnego swego brodatego dostawcę -a z coraz większem zaufaniem zwraca się do sklepów stowarzyszeniowych.

Odłogiem leżała u nas jedna niwa produkcji i handlu, w ziemi naszej przynajmniej będąca w zupełności w rękach prywatnych, nie posiadając organizacji społecznej. Jest to ogrodnictwo.

Ruchliwe aczkolwiek młode T-wo ogrodnicze w Radomiu zainicjowało i, jak się dowiadujemy, już wprowadziło w czyn myśl założenia Spółki ogrodniczej.

Dnia 7 b. m. odbyło się w lokalu Spółki Rolnej zebranie kilkunastu osób w celu omówienia kwestji potrzeby założenia Spółki ogrodniczej. Najlepszym dowodem potrzeby takiej Spółki, która by ułatwiła obrót produktami naszych ogrodów warzywnych, sadów i pasiek jest fakt, że Królestwo Polskie sprowadza corocznie około 800.000 pudów owocu z obcych krajów, nie wyłączając o tyle bardziej od nas na północ położonych, jak Inflanty. To też zebranie bez dyskusji zgodziło się na wniosek p. Pruszaka co do założenia Spółki w Radomiu, i powierzyło komisji tymczasowej, złożonej z pp. Prybego, Rafalskiego, Schmidta i Sobieszczańskiego, opracowanie i zalegalizowanie ustawy w możliwie najkrótszym czasie. Jest nadzieja, że ta nowa Spółka zacznie pracę jeszcze w roku bieżącym. Zapisy na członków przyjmuje p. Bronisław Prybe w Radomiu. Inicjatorzy oznaczyli wysokość udziału na 50 rb., płatne w czterech ratach w ciągu roku, a wpisowe na rb. 5.

Sądzić należy, że nareszcie zniknie największy szkodnik w naszych sadach, zwany pospolicie „sadownikiem“, a uwolnione od rabunkowej gospodarki czasowych dzierżawców ogrody nasze będą miały możność zwiększyć znakomicie swą produkcję i znaleźć odpowiednie rynki zbytu tak u nas, jak i zagranicą. Powstanie nowej kooperatywy witamy radośnie.

W sprawie poddaństwa Królestwa Polskiego.

Korespondent wiedeński „Czasu“ donosi co następuje: Rozporządzenie z dnia 17 b. m., uznające polską przynależność państwową, ma jeszcze dalsze konsekwencję. Dowiaduje się mianowicie, że po uznaniu samej zasady automatycznie niejako i nie indywidualnie jeno ryczałtowo, ustało wszelkie konfinowanie osób z Królestwa Polskiego. Ktokolwiek, w myśl owego rozporządzenia, posiada polską przynależność państwową, poruszać się może zupełnie swobodnie, nietylko w monarchji, ale także między monarchją a Królestwem, Wszelkie indywidualne kroki są zbyteczne. bo zmiana tych stosunków polega na zasadniczej, prawno państwowej zmianie stanowiska wobec Królestwa Polskiego.

Wprowadzona w życie zasada nie jest bynajmniej nową i Austro-Węgry nie są pierwszem państwem, które ją uznaje. Od czasu rewolucji 1831 aż do szóstego, czy nawet siódmego dziesiątka lat zeszłego stulecia, dzisiejszy sprzymierzeniec rosyjski Anglja, najbardziej się Rosji w tym kierunku naprzykrzała. Naturalnie, że dyplomacja angielska nie czyniła tego z miłości do Polski. Uważała akt kongresowy jednak za bardzo ważny atut przeciwko Rosji i ciągle go przypominała. Rząd angielski ilekroć był z Rosją w mniej przyjaznym stosunku, w poufnych notach z pozorami naiwności zapytywał, czy też poręczona przez Europę konstytucja polska bywa ściśle wykonywana. Rząd rosyjski odpowiadał, że Polacy sami, przez rewolucję, konstytucji się pozbawili. Na co znów ze strony Anglji odpowiadano, że konstytucja jest następstwem aktu międzynarodowego, że przeto żadne wewnętrzne zajścia nie mogą jej usunąć. Na tem kończy się dyplomatyczna korespondencja.

Anglja więc przed wszystkiemi innemi mocarstwami stała konsekwentnie na stanowisku odrębnej państwowości polskiej i trudnoby jej było zaprzeć się dziś tego stanowiska. Wojna rosyjsko-polska roku 1831 nie mogła naruszyć poręczonego przez mocarstwa międzynarodowego traktatu.

Armja rumuńska.

Powszechna służba wojskowa istnieje w Rumunji już od 1859 r., wprowadzono więc ją w tym kraju jeszcze przed wstąpieniem na tron Karola I. Służba wojskowa rozpoczyna się z dwudziestym pierwszym rokiem życia, a kończy z czterdziestym szóstym Co rok zaciąga się w Rumunji do wojska około 55.000 rekrutów. Armja w stanie pokojowym składa się z 5500 oficerów i urzędników wojskowych i około 125.000 szeregowców, z których jednak ze względów oszczędności w czasie pokoju 10 proc. otrzymuje urlop.

Na wojnę może Rumunja powołać 450 000 żołnierzy, z których według zdania znawców, przynajmniej 250.000 jest kombatantów pierwszego rzędu. Ale Rumunja ma tylu ludzi, że mogłaby łatwo powiększyć armję do 600.000 żołnierzy, gdyby miała dosyć uzbrojenia i mundurów. Z tych liczb i z okoliczności, że uzbrojenie jest zupełnie nowoczesne, wynika, iż armja rumuńska dorównywa innym armjom, jeżeli wykształcenie wojskowo-techniczne odpowiada uzbrojeniu.

Niektóre instytucje rumuńskie popierają wykształcenie wojskowe. We wszystkich wyższych klasach szkolnych odbywają się ćwiczenia wojskowe. Oprócz tego wszyscy dziewiętnasto- i dwudziestoletni młodzieńcy, obowiązani do służby wojskowej, przed wstąpieniem do wojska odbywają co drugą niedzielę ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem oficerów i podoficerów.

Osobliwa jest, przypominająca kozaków, instytucja pułków konnicy „kalaraschi“, które w przeciwieństwie do regularnych pułków „Rusiori“ (huzarskich) składają się z kadr, luzujących się w służbie. Rekruci, pochodzący ze wsi na swoich własnych zdatnych do wojska koniach, w przepisanem uzbrojeniu ćwiczą się przez trzy miesiące, później w przeciągu czterech lat powołuje ich się na kilkumiesięczne ćwiczenia. Ten system zwany „schimbus“, jest ostatnią pozostałością dawniejszej organizacji milicji dawnych księstw naddunajskich, Mołdawji i Wołoch. Korpus oficerski armji rumuńskiej rekrutuje się w większej części z młodzieńców, którzy po ukończeniu wyższych szkół ogólnych wstępują do dzielących się według broni szkół wojskowych w Bukareszcie.

Wojsko rumuńskie nie posiada dostatecznej liczby oficerów rezerwy. Aby temu zaradzić, zarządzono niedawno, że wszyscy dawniejsi oficerowie aktywni i rezerwy, którzy z wojska wystąpili, jeszcze dziesięć lat po wystąpieniu z wojska mają być oddani do dyspozycji ministra wojny.

Żołnierze rumuńscy nie mają wielkich wymagań i są karni. Za to oficer rumuński ma, w przeciwieństwie do oficerów innych państw bałkańskich, większe wymagania. Niedawno dano całej armji nowe mundury szarozielone. Ponieważ uzbrojenie wojska rumuńskiego dorównywa uzbrojeniu innych armji, a pozatem uwzględniono w wojsku wszelkie nowości techniczne, przeto nie można mu odmawiać względnej wartości, gdyby wzięło udział w wojnie europejskiej po jednej lub drugiej stronie.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

Tygodniowy kurs bibliotekarstwa w Krakowie.

Donoszą nam: Centralne Biuro Szkolne łącznie z Polskiem Archiwum Oświatowem urządza w Krakowie kurs bibliotekarstwa pod kierownictwem p. H. Orszy-Radlińskiej w czasie od 16 do 22 sierpnia b. r.

Program kursu jest następujący: Ćwiczenia, po 2 godz dziennie, obejmą: wypełnianie kart katalogowych, inwentaryzowanie, układ katalogu działowego, statystyka biblioteczna, wypożyczanie, technika wysyłania bibliotek wędrownych, rachunkowość biblioteczna. Pozatem uczestnicy w grupach po 2 pracować będą po 2 godz. w wypożyczalni Uniw Ludowego w Krakowie.

Zwiedzanie obejmie: Biljotekę Jagiellońską, Czytelnię Akademji Umiejętności, Bibliotekę Muzeum Przemysłowego, Bibliotekę Publiczną Uniwersytetu Ludowego, Bibliotekę Tow, Szkoły Ludowej.

Wykłady z dziedziny bibliotekarstwa:

Znaczenie i rola bibliotek dla kultury narodowej . . .	1 godz.
Dzieje bibliotek powszechnych w Polsce	2 „
Organizacja bibliotek dla młodzieży	1 „
Organizacja muzeów prowincjonalnych	2 „
Literatura dla młodzieży . .	1 „
Polska literatura w sprawach gospodarczych	1 „
Popularna literatura przyrodnicza	1 „
Literatura historyczna w zakresie dziejów porozbiorowych	1 „
Jak prowadzić głośne czytanie w czytelniach ludowych . .	1 „

Zwiedzanie zabytków Krakowa i muzeów z uwagami o konserwatorstwie.

Zajęcia trwać będą 6 do 8 godzin dziennie. Kurs jest bezpłatny. Uczestnicy kursu mają zapewnione tanie mieszkanie (po 70 hal. za dobę) i utrzymanie (obiad od kor. 1.50—1.80). Koszta zwiedzań, napiwków etc. wyniosą około 3 kor. na słuchacza za wszystkie zwiedzania.

Zgłoszenia przyjmuje Centralne Biuro Szkolne w Piotrkowie (Rokszycka 16) i Polskie Archiwum Oświatowe w Krakowie (Dunajewskiego 7).

6 sierpień na prowincji

Jedlińsk w sierpniu.

Rocznica wejścia Strzelców do Królestwa, d. 6 sierpnia 1914 r. uczczona, została w Jedlińsku wieczorem myzykalno-wokalnym, na program którego złożyły się miejscowe siły. Wieczór odbył się w lokalu sali szkolnej. Scena udekorowana była w oznaki i kolory narodowe. Uroczystość rozpoczął chór żeński, zorganizowany z mieszkanek Jedlińska, wykonując hymn „Boże coś Polskę“... Widzowie przez powstanie oddali cześć naszemu hymnowi. W dalszym ciągu wykonano szereg deklamacji, utworów po większej części treści patrjotycznej lub swojskiej. Zadowolenie publiczności było ogromne, gdyż amatorów oklaskiwano z zapałem, co zarazem dowodzi, że obywatele Jedlińska kochają rzeczy patrjotyczne i swojskie, a zainteresowaniem się swojem zachęcają amatorów i amatorki do częstszych występów i urządzenia obchodów rocznic narodowych.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 10 sierpnień, Wawrzyńca M. Bogdana W. sł.: Borysa.

Wschód słońca godz. 5 m. 21, zachód godz. 8 m. 8, czas letni.

Wspominki historyczne: 1109. Bolesław Krzywousty bije Prusaków pod Nakłem.

— **Z Trybunału cywilnego.** Dowiadujemy się, że adwokaci przysięgli pp. Lucjan Szwacki i Tadeusz Bielski zostali zamianowani na członków Trybunału cywilnego ziemi Radomskiej.

— **Odczyt o 6 sierpnia 1915,** urządzony przez „Ligę Kobiet“ zgromadził we wtorek sporo osób w sali Ligi. Dr. Bobrowski, bardzo dobry mówca przedstawił racje historyczne i polityczne, z których dla narodu naszego wynikały wnioski — imperatywy, nakazujące wyzyskać wojnę między zaborcami dla uwolnienia się od śmiertelnego wroga państwowości polskiej, Rosji z wystąpienia zbrojnego przeciw niej. Rolę tę przyjął należycie Józef Piłsudski, który od szegu lat w organizacjach strzeleckich przygotowywał młodzież w Galicji i Królestwie do walki zbrojnej a następnie z chwilą rozpoczęcia wojny wystąpił ze swymi dzielnymi oddziałami. Prelegent skreślił znaczenie historycznego faktu przekroczenia byłego kordonu austrjacko-rosyjskiego przez piesze oddziały strzeleckie, które nawiązały nić, tradycji bohaterskich walk porozbiorowych o wolność i niepodległość narodu przeciw Rosji.

Odczyt wygłoszony był z wielką werwą i w pięknej literackiej formie.

Na sali zauważyliśmy znanego poetę i powieściopisarza, Władysława Orkana, chorążego Legjonów polskich.

— **Podwyższenie cen węgla.** Z Berlina donoszą, że należy spodziewać się podwyższenia cen węgla kamiennego. Dyrektor generalny Williger oświadczył na walnem zgromadzeniu Katowickiego T-wa górniczego, że dotychczasowe niskie ceny utrzymać się nie mogą. Robotnicy stawiają wyższe żądania, które muszą być uwzględnione. Williger jest zdania, że z dniem 1 września należy wprowadzić zwykły dodatek zimowy a następnie przystąpić do dalszej zwyżki, odpowiadającej wyższym kosztom produkcji.

Z tego dla nas wniosek, że kraj nasz powinien się już zaopatrzyć w dostateczny zapas węgla, niestety stosunki obecne nie pozwalają na tego rodzaju przezorność gospodarczą.

— **Podziękowanie.** Zarząd ochrony III poczytuje sobie za miły obowiązek złożenia podziękowania uczniom i uczenicom szkół średnich miejscowych, organizującym przedstawienia na korzyść Ochrony III-ej z czego wpłynęło dochodu 32 korony 60 halerzy, 24 kop.

— **Wieści od uchodźców.** Józefostwo i Stanisławowie Poradowscy w Sartanie, gubernji ekaterynosławskiej zawiadamiają Aleksandra Poradowskiego z Warszawy, ul. Moniuszki № 7 i Juljana Miecznikowskiego z Radomia, że są zdrowi. Proszą p. mecenasową Chrempińską z Łęczycy o wiadomości.

Felicjan Teister w Sartanie, gub. ekaterynosławskiej zawiadamia żonę Józefę Teister z Niekłania, gub. radomskiej, mająt. hr. Józefa Broel-Platera, że jest zdrów i prosi o wiadomość.

Zawiadamiam ojca Zygmunta Zabłockiego z Inowrocławia (w Poznańskiem) i rodzinę w Ostrowcu, ziemi radomskiej, że jestem zdrów i zabezpieczony materjalnie. Proszę ojca o zawiadomienie żony Marji, by zawiadomiła zarządzającego oddziałem mojej firmy w Opatowie p. Marjana Iordana, że Matyuszowie Pytlewscy w Woroneżu i proszą go o opiekę nad mieszkaniem. Proszę żony o zawiadomienie żon: Karola Hermana i Wacława Pilitowskiego w Ostrowcu, że obaj są zdrowi, zabezpieczeni w Woroneżu.

Kamoccy Stanisławowstwo z synkiem Jędrusiem zawiadamiają rodzinę i przyjaciół, że są zdrowi i w zadawalniających warunkach. Proszą o wiadomość do „Echa Polskiego“ w Moskwie. Na listy nie mają odpowiedzi.

Kruszewska Zofja donosi Kryńskim w Cmielowie, że Wiktor zdrów, w czwartej klasie szkoły polskiej w Mińsku, Wacław w Piotrogrodzie, zaułek Kowieński 26, Stefan (podporucznik) gub. liflandzka, miasto Zagewald, dobra Kronenberga.

— **Z teatru.** Przedstawienia dobiegają do końca, poczem towarzystwo wyjeżdża do Piotrkowa. Wystawione jeszcze będą operetki: „Luna-królowa księżyca“, „Jej adjutant“, „Wesoła wdówka“, „Piękna Risetta“, „Lalka“, „Żołnierze w klasztorze“, „Lizistrata“, ze sztuk poważnych „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza i „Nasze Legjony“, w których występuje postać bohatera Piłsudskiego; rzecz oryginalnie napisana przez Baczkowskiego.

Repertuart: Dziś „Lalka“ sobota „Jej adjutant“, niedziela „Wesoła wdówka“.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za d. 8 i 9 bm. *Tyfus plamisty*: Kozienicka 42, Giserska 11, Skaryszewska 24—razem 5 przyp. *Tyfus brzuszny:* Rynek 4, Wałowa 41, —2 przyp. *Szkarlatyna:* Giserska 3, Spacerowa 13—2 przyp. *Ospa*: Wałowa 33, 23—5 przyp. *Dyzynterja*: Wysoka 7—1 przyp.

= **Zmarli w par. Radom.** dn. 9-VIII Krystyna Marzec l. 10, Eugenjusz Pajączkowski 1 r.

Zmonopolizowanie sprzedaży spirytusu.

Ze strony urzędowej otrzymujemy do zamieszczenia następujący komunikat:

Po zaprowadzeniu c. i k. Administracji na terytorjum Polski zajętym przez c. i k. Wojska zastano cały kraj zniszczony, większą część osad spaloną, ludność po większej części zrujnowaną. To też cała uwaga Administracji Państwowej skierowaną była przedewszystkiem na odbudowanie zniszczonych siedzib, budowę dróg i podniesienie rolnictwa i przemysłu. Na domiar złego zaczęło szerzyć się pijaństwo mimo wydanych surowych zakazów i kar. Aby temu złu zaradzić wprowadzono

po przeprowadzeniu dokładnych studjów nad rosyjskim systemem monopolowym, na podstawie rozporządzenia Naczelnego Wodza Armji z 22 kwietnia 1916 monopol spirytusowy. Do konsumacji dopuszczano tylko spirytus rektyfikowany, jako najmniej zdrowiu szkodliwy, o tęgości 95% i 50% i to we flaszkach zamkniętych pieczęciami i zaopatrzonych w etykiety o pojemności 1-4, 1-20 i 1-40 wiadra.

Wprowadzając rządową sprzedaż spirytusu miano przedewszystkiem na celu: a) zapobieżenie pijaństwu przez ograniczenie szynków i otwieranie odpowiadającej miejscowej potrzebie ilości handlów, sprzedających te trunki we flaszkach zamkniętych bez prawa wypicia na miejscu. b) uchronie konsumentów przed wyzyskiem, normując cenę sprzedaży. c) udzielenie pomocy rolnictwu przez zapewnienie gorzelniom pewnej corocznie oznaczonej ilości spirytusu dla celów monopolowych za stosownem wynagrodzeniem. d) przyjście z pomocą gminom autonomicznym przez wypłatę przynajmniej im stałej rocznej subwencji, z tytułu zniesienia dodatków do pewnego rodzaju podatków zarobkowych.

Przy udzielaniu koncencji na sprzedaż trunków przypuszczono do głosu także i czynnik autonomiczny, gdyż nadanie koncesji uczyniono od opinji zarządu odnośnej gminy.

Sprzedaż monopolowa rozpocznie się najpóźniej 1 października. Jakkolwiek Zarząd wojskowy mógłby przeprowadzić sprzedaż monopolową we własnym zadrządzie, to jednak licząc się z życzeniami poważnych kół ludności, tudzież korzystając z cennych rad Centralnego Komitetu ratunkowego wszedł w tym względzie w pertraktacje ze Związkiem przedsiębiorstw gorzelń, aby także i w ten sposób okazać krajowi życzliwość i wspólnie pracować nad zmiejszeniem pijaństwa.

Wdrożone pertraktacje były żmudne, nastręczały wiele trutności gdyż uwzględnić należało, i szkody wyrządzone przez wojnę i nienormalne stosunki. Trudności te usunięto w znacznej mierze dzięki celowej, mającej przedewszystkiem na oku dobro kraju osobistej ingerencji Jego Eks. Jenerał-Gubernatora. W ten sposób przyszło do skutku dzieło, które wywoła ogólne zadowolenie i da zajęcie znacznej liczbie rodzin, pozbawionych środków do życia i przyczyni się do poprawy finansów krajowych.

TELEGRAMY

Porażka Rosjan na Kaukazie.

Konstantynopol. (BK.) Z głównej kwatery: Na froncie kaukaskim wojska rosyjskie, które skutkiem niedostępności gościńców i dróg łącznikowych jako też trudności spowodowanych porą roku od pewnego czasu usadowiły się w okolicy Bittis i Musz wobec gwałtownych ataków i nacisku jakie wojska nasze na prawem skrzydle od tygodnia ze skutkiem na nie wywierały, zmuszone były do odwrotu, pozostawiając w naszym ręku działo, karabiny i jeńców. Łańcuchy górskie na południe od Bittis i Musz, które nieprzyjaciel w najwyższej mierze ufortyfikował i zacięcie bronił, przedwczoraj zostały przez nas w zupełności zajęte. W nocy z 7 na 8 b.m. zajęliśmy mijscowości Bittis. a 8 bm. rano poddały się na południe od Musz 2 kompanje piechoty nieprzyjacielskiej wraz z bronią. Ścigany nieprzyjaciel, który cofa się w kierunku na Murad W centrum i na lewem skrzydle nie było ważnych wydarzeń. Z innych frontów nie nadeszły wiadomości.

Joffre o końcu wojny.

Rotterdam. Joffre oświadczył dziennikarzowi amerykańskiemu: Wrogowie nasi powołali już ostatnie rezerwy i nie mogą ich przerzucać z miejsca na miejsce. Wojna trwać będzie może tylko kilka tygodni, może nawet krócej, lecz skończy się prawdopodobnie, zanim wrogowie nasi będą zupełnie wyczerpani. Nieprzyjaciel wie, podobnie jak i my, że znajdujemy się w punkcie przesilenia wojny. 5-o miesięczny opór Francuzów pod Verdun obalił plan niemiecki. Aljanci mają obecnie 122 dywizji.

Zatarg między Ameryką i Anglją

Waszyngton. (BK.) Telegraf iskrowy B. Wolffa donosi: Członek kongresu Gallivan ze stanu Massachusetts przedłożył Izbie reprezentantów wniosek, w którym żąda zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglją, ponieważ Anglja odmówiła wstępu dwom obywatelom amerykańskim: Thomasowi Hughes Kelly i Jozefowi Smith, którym powierzono pieniądze na zapomogi dla cierpiących nędzę Irlandczyków. Wniosek powiada, że wobec faktu, iż obaj obywatele posiadali paszporty amerykańskie i osobiste pismo Wilsona, stanowisko Anglji obraża Amerykę.

Na froncie macedońskim.

Sofja. (BK.) Aj. bułgarska. Komunikat sztabu generalnego z 8 b. m. Codziennie odbywają się mniejsze lub większe walki armatnie. Straże nasze, wysunięte na północ od wsi Ljumnica, posunęły się nieco. Patrol nasza wpadła do wsi, przepędziła znajdujące się tam posterunki nieprzyjacielskie i powróciła po spełnieniu zleconego jej zadania, poniósłszy tylko nieznaczne straty, mimo ożywionego ostrzeliwania przez artylerję nieprzyjacielską.

Powody ustąpienia Sazonowa.

Berno. (BK.) Petersburski korespondent „Tempsa" donosi, że otrzymał z pierwszego źródła następujące wyjaśnienie powodów ostatniej zmiany w rządzie rosyjskim: Militarne i ogólne położenie Rosji—powiedziano mu—wymaga w wyższym stopniu, niż dotychczas możliwie jaknajwiększego ujednostajnienia wszystkich władz. Dla tego też powodu postanowiono zjednoczyć władzę w rękach Stürmera. Będzie on poniekąd szefem kraju poza frontem, ponieważ obecnie wszelkie instytucje podlegają jego władzy.

Zatonął.

Kopenhaga. (BK.) „Ritzan" donosi ze źródeł angielskich, że mały parowiec norweski, nieznanej nazwy, natknął się na pole minowe na południo-zachód od Falsterbo i zatonął.

Akademja rolnicza w Dublanach pod Lwowem

ogłasza niniejszem wpisy na wszystkie trzy lata nauki. Mający zamiar wstąpienia do Akademji winien wnieść do 15 września b. r. pisemne podanie do Dyrekcji Akademji (Dublany pod Lwowem p. loco), z dołączeniem: Metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, świadectwa stanu zdrowia i świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, jeżeli ten czas wynosi więcej niż sześć miesięcy.

Francuska

bona do 6-letniego chłopczyka znajdzie posadę na wsi Wiadomość w Redakcji. 276—3

Zginęła książeczka rezerwistki wydana przez Magistrat m. Radomia na imię Zakrzewskiej Marjanny za Nr. 130. Znalazca zechce odnieść do Magistratu. 274—1

Warszawska Szkoła Położnicza

przy Miejskich Zakładach Położniczych Ilość uczenic ograniczona. Kurs roczny rozpoczyna się 1-go kwietnia i 1-go października —Podania, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie m. Warszawy Wydział Szpitalny Krakowskie Przedmieście 60. 275—3

Pierwsza Szkoła Lekarsko-dentystyczna

egzystująca od 1897 roku

lekarza-dentysty Ludwika Szymańskiego

Nowo-Miodowa Nr. 1 w Warszawie

nagrodzona na wystawie Hygienicznej medalem.

Przyjmuje nowowstępujących z 6 klasowym wykształceniem. Wiadomość i program w Kancelarji Szkoły bezpłatnie. 231—9

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.